

[Idź](#)[Logowanie](#)[Newsy](#)[Migawki](#)[Sprzęt](#)[Płyty](#)[Artykuły](#)[Archiwum](#)[O nas](#)[WiMP](#)[English](#)

## REKLAMA



**ALBEDO**  
Pure Silver Connections

*Srebrne okablowanie do Twojego systemu audio  
Od 1996 roku zaufało nam tysiące klientów.*

[www.albedo-silver.com](http://www.albedo-silver.com)



**Project** AUDIO SYSTEMS **Xpression**  
**CARBON**

[www.project-audio.pl](http://www.project-audio.pl) gramofon analogowy z ramieniem PJ EVolution

[Start](#) | [Archiwum](#) | [Testy - Lista](#) | [Final Audio Design Pandora Hope IV](#)

# Final Audio Design Pandora Hope IV

03 maj, 2014 | Kategoria: Testy | Tomasz Karasiński



Większość producentów sprzętu audio to firmy o wysokim stopniu specjalizacji, zajmujące się konkretnym rodzajem urządzeń i trzymające się przyjętej koncepcji. Niektórym producentom kolumn zdarza się oczywiście od czasu do czasu wypuścić na rynek słuchawki lub głośniczki do komputera, a w katalogach firm typowo wzmacniaczowych można czasem znaleźć jakiś przetwornik, gramofon lub kabelek. Przyjęło się jednak, że wysokiej klasy sprzęt oznacza bardzo wąską specjalizację, a niektóre przedsiębiorstwa tworzą nawet po kilka odrębnych marek, aby produkty z różnych kategorii nie były ze sobą łączone. W naszym kraju pojawił się niedawno

sprzęt firmy Final Audio Design i tutaj na pierwszy rzut oka wszystko się potwierdza. Japończycy oferują tylko i wyłącznie słuchawki - większość z nich to konstrukcje dokanałowe, ale istnieje też wąska linia audiofilskich nauszników. Dokładniejsze zbadanie sprawy ujawniło jednak coś bardzo ciekawego. Firmę założył w 1974 roku niejaki Kanemori Takai, a jej pierwszym wyrobem była wkładka gramofonowa. Pomyślcie, że zaraz za nią poszły mikrofony i słuchawki, ale nie. Najpierw skonstruowano cały gramofon, a następnie wzmacniacz, końcówkę mocy, przedwzmacniacz, kolumny podstawkowe, podłogowe i tubowe, wzmacniacze lampowe, zasilacze, kolejne kolumny tubowe, bardzo wypasiony gramofon i wreszcie słuchawki dokanałowe. W 2007 roku rozpoczęto współpracę z firmą Molex - drugą co do wielkości na świecie firmą produkującą złącza elektroniczne. Współpraca dotyczyła rozwoju i doskonalenia słuchawek oraz głośników. Dziś w ofercie Final Audio Design znajdziemy tylko dwa rodzaje produktów - oprócz słuchawek dostępne są jeszcze nóżki antywibracyjne o nazwie Daruma San. Wśród dużych słuchawek wokółusznych modelem flagowym jest Pandora Hope VI. Cena na poziomie 3499 zł sugeruje, że nauszniki te mogą się mierzyć z najbardziej utytułowanymi reprezentantami konkurencji - Sennheiserami HD 700 lub Beyerdynamicami T1. Niedawno pojawiła się jednak nieco tańsza wersja Pandora Hope IV. Jest to model absolutnie świeży, można nawet powiedzieć - premierowy. Dorwaliśmy go jako jedna z pierwszych redakcji na świecie, więc z tym większym zainteresowaniem przystąpiłem do testu.



### Wygląd i funkcjonalność

Pandora Hope IV kosztuje znacznie mniej, niż model flagowy, ale wydając 2199 zł na słuchawki i tak spodziewamy się otrzymać je w pięknym opakowaniu z dużą ilością gadżetów, listem gratulacyjnym, może zaproszeniem do specjalnego klubu fanów marki lub czymś równie snobistycznym. Tutaj natomiast dostajemy tylko kartonowe pudełko i przewód z bardzo eleganckimi wtyczkami. Nic poza tym. Żadnego zamykanego na suwak etui, zamszowego woreczka, dodatkowego kabla z pilotem do iPhone'a, czy choćby przejściówki z małego wtyku na duży. Pudełko nawet średnio nadaje się do przechowywania słuchawek, kiedy z nich nie korzystamy. W jego wnętrzu jest sporo elementów z kartonu, w które cenna zawartość jest pakowana raczej tylko na czas transportu. Trudno byłoby to wszystko za każdym razem składać. Pudełka tego typu nadają się chyba tylko do spalenia w kominku lub wyniesienia na strych na wypadek, gdyby sprzęt w przyszłości wymagał odesłania do serwisu. Szczerze mówiąc, trudno mi to zrozumieć. Szczególnie, że przerobiłem już sporo słuchawek w porównywalnej lub niższej cenie i ogólny trend jest taki, aby jednak dawać klientom coraz więcej fajnych i funkcjonalnych prezentów. Sennheisery Momentum On-Ear za 899 zł są opakowane tak, że szczęka opada, a tutaj - zwyczajny karton. Widzę tylko jedno wytłumaczenie. Może konstruktorzy wyszli z założenia, że klient kupujący drogie słuchawki nie potrzebuje zbędnych bibelotów, a pieniądze lepiej w całości przeznaczyć na same nauszники, niż wywalać część z nich na dodatki nie mające wpływu na jakość brzmienia. Możemy więc liczyć na to, że znaczna część z tych 2199 zł

naprawdę została zainwestowana w przetworniki, muszle, elementy pałąka i ten piękny przewód z metalowymi końcówkami. Taką też mam nadzieję.

Pandora Hope IV to konstrukcja zamknięta i bardzo komfortowa. Jakość wykonania słuchawek jest bardzo wysoka. Mamy tu metalowy pałąk i bardzo przyjemne w dotyku elementy wykończeniowe. Muszle poruszają się na końcówkach pałąka niczym na prowadnicach, bardzo lekko i w dużym zakresie. Chyba nikt nie powinien mieć problemów z dopasowaniem ich do rozmiarów swojej głowy. Nauszniki są zamocowane na przegubach kulkowych, co daje im możliwość obrotu we wszystkich płaszczyznach. Dodatkowym ułatwieniem może być brak oznaczeń kanałów na nausznikach. To dlatego, że każda muszla ma gniazdo 3,5 mm, a litery L i R znajdziemy na wtyczkach, którymi zakończony jest kabel. Złącza mają zabezpieczenie przed wypadaniem w formie niewielkich, plastikowych listków. Po podłączeniu jacka do słuchawki należy go obrócić i już mamy pewność, że nie wypnie się przy przypadkowym pociągnięciu. Metalowa tulejka osłaniająca miejsce rozdzielenia kabla znajduje się dość nisko. Większość osób będzie go miała raczej na brzuchu, niż na piersi. Cóż, przynajmniej nie czujemy się jak w zimowej czapce z wiązаныmi troczkami.

Ogólne wrażenia organoleptyczne oceniam dobrze. Słuchawki są wygodne, muszle obejmują uszy z dużym zapasem, nie ma też efektu pocenia się skóry przy dłuższych odsłuchach ani wrażenia noszenia na głowie czegoś bardzo ciężkiego. To ciekawe, bo według producenta słuchawki ważą aż 410 g, a to raczej sporo. Jedyne, na co można narzekać to izolacja od dźwięków otoczenia. Od słuchawek zamkniętych można w tej kwestii wymagać więcej.



## Brzmienie

Japońskie słuchawki oferują brzmienie bardzo otwarte, szybkie i napowietrzone. W pierwszej chwili odniosłem nawet wrażenie odchudzenia przekazu, które zresztą towarzyszyło mi do końca testu. Niskie tony owszem istnieją, potrafią nawet zapuścić się bardzo głęboko, ale ogólna równowaga tonalna przesunięta jest w stronę wysokich częstotliwości, przez co wyłowienie tych niskich pomruków wymaga skoncentrowania się akurat na nich. Góra pasma trochę odciąga uwagę od tego, co dzieje się na dole skali. A dzieje się wiele. Konstruktorom udało się połączyć szybkość z odpowiednim zasięgiem. Nie obawiałbym się nazwać tych słuchawek idealnymi, gdyby tylko zadbano o to, aby utrzymać właściwe proporcje pomiędzy poszczególnymi częściami

pasma. Tutaj dostajemy świetny bas, którego jest jednak trochę za mało. Prywatnie stawiam brzmienie punktowe zdecydowanie wyżej, niż powolne i buczące, ale w tym przypadku czułem lekki niedosyt niskich tonów i akurat nie mogę tego zwalić na pokój.

Jeśli po takim wstępie nie czujecie się zrażeni, to świetnie się składa, bo od tego momentu mogę wypowiadać się na temat Hope IV w samych superlatywach. Słuchawki te mają fantastyczną wręcz rozdzielczość. Pokazują nawet drobne, subtelne detale bez najmniejszego wysiłku. Dają wgląd w strukturę nagrania i przekazują dźwięki niemal wprost do mózgu. Nawet prosta muzyka odtwarzana na nich okazuje się pełna ciekawych smaczków i tajemnic, których wcześniej jakoś nie udawało nam się odkryć. Pod tym względem japońskie nauszники są na swój sposób wyjątkowe, a już na pewno w tej cenie. Tańsze słuchawki mogą starać się naśladować ten charakter brzmienia, ale nie sądzę, aby udało im się faktycznie wydobyć z nagrań tyle szczegółów, a przy tym robić to z taką swobodą i lekkością. Dzięki temu w brzmieniu nie ma oznak agresji i nerwowości. Aby słuchawki zaczęły piszczeć i jazgotać, nagranie naprawdę musi je do tego zmusić.

W wielu aspektach brzmienie Hope IV przypomina mi to, co prezentują Sennheisery HD 600. Te kultowe nauszники wielu audiofilów obwinia o odchudzanie muzyki, a jednak wszyscy cenią ich przejrzystość i szlachetną jasność. W naturalny sposób łączy się z tym stereofonia i tutaj japońskie nauszники również nie pozostawiają pola do krytyki. Przestrzeń może nie rozciąga się na dwa metry od głowy, ale na pewno nie jest klaustrofobiczna. Wrażenie czystości przekazu potęguje bardzo dobra dynamika, szczególnie w skali mikro. Pandora Hope IV to jedne z tych słuchawek, z którymi nie musimy nawet rozkręcać potencjometru mocno w prawo, aby cieszyć się całym bogactwem muzyki. Bardzo mi się to spodobało, ponieważ nie lubię masakrować sobie głowy jakąś dyskoteką. Wolę subtelniejsze doznania, a tutaj otrzymałem ich naprawdę sporo i to bez sztucznego prężenia mięśni.







## Budowa i parametry

Pandora Hope IV to słuchawki o budowie zamkniętej wykorzystujące rozwiązanie o nazwie Balanced Armature Driver. Ze szkiców zamieszczonych na stronie producenta wynika, że jest to jakiś element umieszczony tuż przed membraną głośnika, niczym wystający korektor fazy. Tak naprawdę jest to jednak coś w rodzaju dodatkowego przetwornika wysokotonowego. Zasadnicze głośniki umieszczono w obudowie z mechanizmem BAM wspomagającym przepływ powietrza wewnątrz muszli, dzięki czemu ciśnienie po obu stronach membrany powstające podczas jej ruchu jest szybko wyrównywane, zapewniając w konsekwencji szybki i dynamiczny dźwięk. Japończycy wykorzystali nowe przetworniki o średnicy 50 mm z cewkami wykonanymi z CCAW - aluminium pokrytego warstwą miedzi. Za każdym z głośników umieszczono aluminiową płytkę o grubości 1,5 mm, która poprawia rozkład ciśnienia i dodatkowo tłumi rezonanse obudowy. Odpinane muszle wykończono ekologiczną skórą, podobnie jak górną część metalowego pałąka. Słuchawki mają skuteczność 105 dB i dość niską impedancję na poziomie 8 omów.





### Konfiguracja

Naim CD 5XS, Albedo Geo, iFi Audio iCAN Nano, Asus Zenbook UX31A, MacBook Pro, Meridian Explorer, iPhone 5S.



## Werdykt

Pandora Hope IV to ciekawe i dość szczególne słuchawki dla ludzi o jasno sprecyzowanych oczekiwaniach. Pokazują prawdę o muzyce i mnóstwo detali, bez których byłaby ona płaska i

oczekiwaniach. Pokazują prawdę o muzyce i emocjach, bez których byłaby ona płaska i nijaka. W zamian wymagają jednak odrobiny skupienia, przyzwyczajenia się do balansu tonalnego przesuniętego na korzyść wysokich tonów i zapewnienia im wzmacniacza słuchawkowego przyzwoitej jakości. To produkt dla wymagających, więc nic dziwnego, że też ma swoje wymagania. Jeżeli im sprostacie, możecie przygotować się na wiele długich wieczorów i zarwanych nocy.

### Dane techniczne

Typ słuchawek: dynamiczne, wokółuszne, zamknięte

Impedancja: 8  $\Omega$

Czułość: 105 dB

Długość kabla: 1,5 m

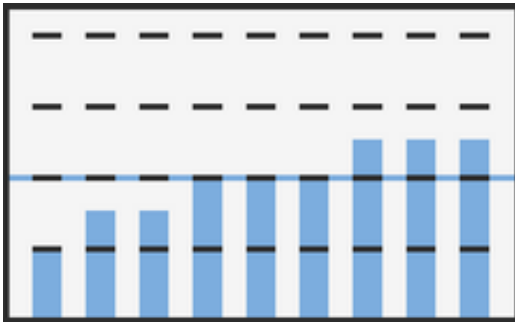
Rodzaj wtyku: 3,5 mm

Masa: 410 g

Cena: 2199 zł

Sprzęt do testu dostarczyła firma Fonnex.

### Równowaga tonalna



### Dynamika



### Rozdzielczość



### Barwa dźwięku



Szybkość



Spójność



Muzykalność



Szerokość sceny stereo



Jakość wykonania



Funkcjonalność



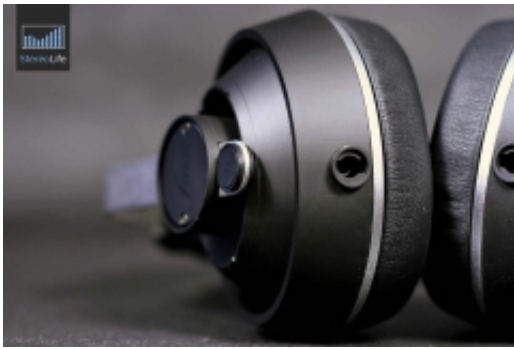
Tłumienie hałasu



Cena



Galeria



nast. »